



# SYRENA

TYGODNIK WOLNYCH POLAKÓW - HEBDOMADAIRE DES POLONAIS, LIBRES

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:  
18, rue Legendre, 20 - PARIS (17<sup>e</sup>)  
Metro Villiers Tel.: WAGram 00-45

ROK VII - Nr 41 (296)  
21 LISTOPADA - 21 NOVEMBRE 1953

CENA 20 fr.  
PRIX

## Prześladowania w Polsce na forum ONZ

B.D.I.C

W dniu 30 września, na pierwszą wieść o aresztowaniu Prymasa Polski, prezydent Eisenhower oświadczył, że wypadek ten jest "głęboko życzliwym" dla tych, którzy szukają sposobu znalezienia wspólnego języka z Rosją.

Obecnie, w liście, skierowanym do arcybiskupa Waszyngtonu O'Boyle, prezydent Stanów Zjednoczonych postuluje się znacznie dalej:

"Dopóki naród polski nie odzyska wolności i niepodległości, polityka rządu Stanów Zjednoczonych polegać będzie na demaskowaniu oraz sprzeciwianiu się wszelkim właściwym sposobom haniebnej serii ataków, wskutek których naród polski pozbawiony jest swobodnego wykonywania swoich przyrodzonych praw".

W podobnym liście, napisanym przez Sekretarza Stanu Dulles'a, widzimy już początek realizacji tej zapowiedzi:

"Cel komunistyczny, nie dający się pogodzić z duchową naturą człowieka, nigdy nie zostanie osiągnięty. W związku z ostatnią serią posunięć, gwałtownych wolności sumienia w Polsce, należy podkreślić, że Polska, jako członek Organizacji Narodów Zjednoczonych, zobowiązała się szanować prawa i swobodę ludzkie. Kroki obecnego reżymu mają na celu tyrańsko podporządkować Kościół państwu policyjnemu, co jest rażącym nieposzanowaniem tych swobód. Naród Stanów Zjednoczonych potępi te akty.

Delegacja USA w Organizacji Narodów Zjednoczonych otrzymała polecenie, aby dołożyła wszystkich niezbędnych starań, aby pogwałcenie wolności religijnej w Polsce było w całej pełni zdemaskowane przed Narodami Zjednoczonymi".

Tak więc, sprawa prześladowań religijnych w Polsce wejdzie na porządek dzienny Organizacji Narodów Zjednoczonych!

Nie możemy się temu nie radować. Ale wolno nam, przy okazji, przypomnieć, że na podobne potraktowanie czeka, od bardzo dawna, sprawa innej okrutnej zbrodni komunistów - sprawa katyńska!

### OŚWIADCZENIE

W związku z artykułem p. t. "Pusty hotel" ("Syrena" nr 295 z dn. 14 bm.) otrzymaliśmy od organizatorów szereg wyjaśnień, z których wynika, że obecnie na nabożeństwie 11-go listopada pewnych osób oficjalnych nastąpiła na skutek nieporozumień, które mogły wywołać przekonanie, że nabożeństwa w tym dniu nie będzie.

Prawdziwą przyjemnością przyjmujemy te wyjaśnienia. Dowodzą one bowiem, że puste miejsca w kościele nie były spowodowane jakąś niebezpieczną apatią, jak to przysuszczaliśmy w pierwszej chwili. Jeżeli więc naszym artykułem dotknęliśmy kogokolwiek, kto był dobrej woli - niniejszym serdecznie go przepraszamy.

REDAKCJA.

## BIERUT STWIERDZA FIASKO GOSPODARKI KOMUNISTYCZNEJ

Jak słusznie podkreślano w "Syrenie" tydzień temu, nad władzami Polską agentami Moskwy ciąży, jak zmora, świadomość, że wszystkie ich plany kończą się niepowodzeniem wobec fiaska polityki rolnej reżymu.

Nad tym, jak wyornąć z sytuacji, ma radzić, w styczniu, zjazd kompartii. Lecz już dziś ustalono, że obowiązkiem będzie wytyczne, zawarte w referacie Bieruta na ostatnim plenum Komitetu Centralnego.

Stenogram tego referatu został już opublikowany. Jeśli chcieć w dwu słowach wyrazić jego zasadniczą treść, wolno by powiedzieć, że jest to przyznanie się do bankructwa, zamaskowane frazesami o "nowych postępach".

Jest on również dowodem, że o jakiegokolwiek samodzielności "rządu" reżymowego, nawet w sprawach jak najbardziej wewnętrznych - mówić nawet nie wolno: referat Bieruta o sytuacji gospodarczej Polski naszpikowany jest cytacjami z Lenina i Stalina, stanowi, w pewnych miejscach, dosłowne powtórzenie całych ustępów mowy Malenkowa na sesji Najwyższego Sowietu w Moskwie. Należy dodać, że Bierut aż dziewięć razy (!) stwierdza, w swym referacie, prawie nie zmieniając wyrażań, że Polska wszystko zawdzięcza "pomocy" Rosji, która jest dla niej "wzorem i przykładem". Wyjaśnia on również, że "zacofana" Polska musi opierać się na osiągnięciach "przodującej światu" Republiki Rad.

Bierut przyznaje, że podniesienie stopy życiowej ludności miejskiej i wiejskiej jest obecnie zadaniem najpilniejszym. Wprawdzie, przypomina on, że już samo obalenie kapitalizmu, oddające ziemię i fabryki chłopom i robotnikom - w sposób decydujący ich zbogaci. Dlaczego nie podniosła się automatycznie stopa życiowa - i dopiero teraz, pod naciskiem palącej konieczności - władza "ludowa" o tym zaczyna myśleć - w referacie jasnej odpowiedzi daremnie byśmy szukali. Damy ją sami: istotnie b. poważne zwiększenie produkcji przemysłowej ni komu w Polsce się na nic nie przydało, bo korzysta z niego wyłącznie Rosja. Zaś produkcja rolnicza drepcze w miejscu, jeśli się nie cofa. Bierut przyznaje w swym referacie, że Polska musi obecnie - importować zboże z zagranicy!

Stwierdza on otwarcie, że Państwo Gospodarstwa Rolne - dawne wielkie majątki ziemskie, przejęte przez państwo - nie spełniają pokładanych w nich nadziei. Obejmując 12 proc. użytków rolnych, uczestniczą w produkcji w 15 procentach. To znaczy, że te gospodarstwa, posiadające wszelkie możliwe maszyny i traktory, kierowane przez fachowych agronomów, dysponujące wielkimi środkami pieniężnymi i nieograniczonym wprost kre-

dytem, mogące stosować najlepsze metody, najskuteczniejsze środki - produkują zaledwie o parę procent więcej od indywidualnych, parohektarowych gospodarstw chłopskich, nie tylko przez nikogo nie wspomaganym, ale wyraźnie tępiącym! W Polsce przedwojennej produktywność wielkiej własności prywatnej była dwa razy wyższa!

Nie wiele pochwał mógł Bierut udzielić również "kolchozom", czyli spółdzielniom produkcyjnym. Potrze-

bują one wciąż i stale "opieki i pomocy". A już najgorzej jest z Państwowymi Ośrodkami Maszynowymi: obraz, jaki maluje Bierut, jest tu zupełnie czarny. W rezultacie, reżym musiał uświadomić sobie, że w miastach będzie stały głód, jeśli chłop będzie trwał w upartej opozycji do reżymu, gdyż rolnictwo "socialistyczne" zawiodło na całej linii. Trzeba więc, chcą nie chcą, wyciągnąć brakujące produkty z indywidualnych gospodarstw chłopskich. Stąd reprimanda

dla organów partyjnych i rządowych: błądziły one, tępiąc indywidualnego rolnika, uważając go za wroga, a nie za sojusznika. Trzeba indywidualnego chłopca wspomagać (również i indywidualnego rzemieślnika!) - by mógł on... zwiększyć swą produkcję, no i w stu procentach wykonać "zobowiązania" wobec państwa!

"Nie możemy czekać póki spóźnieć produkcja obejmie większość czy też decydującą liczbę gospodarstw chłopskich. Musimy już teraz, jak najszybciej, w interesie mas chłopskich i całego społeczeństwa - zorganizować wszechstronną i szeroką pomoc drobnej gospodarce chłopskiej, a by podnieść jej wydajność i wysokość plonów" - oświadcza Bierut.

Dokończenie na str. 2-jej

## OBRA D Y K O N G R E S U P O L O N I I F R A N C U S K I E J

W rocznicę zakończenia 1-jej wojny światowej (11. 11. 1918) odbył się w Lens 2-gi z rządu Walny Zjazd Kongresu Polonii Francuskiej. Obrady poprzedzono mszą św., odprawioną w kościele św. Elżbiety przez kapelana tej wielkiej centrali organizacyjno-społecznej, ks. Plutowskiego z Harnes. Po nabożeństwie ks. prałat Kwasiński, Rektor Polskiej Misji Katolickiej, wygłosił głębokie kazanie, poświęcone pokoleniu młodych na obczyźnie. Ze względu na niesłychaną doniosłość tego zagadnienia, podajemy tu dłuższe fragmenty tego kazania, w którym mowa o naszym szkolnictwie we Francji:

"Każda praca, w której nie ma młodzieży, nie ma żadnych widoków na przyszłość, a tymczasem za jakieś kilka, czy kilkanaście lat może już nie być ani jednego przedszkola, ani jednej szkolki polskiej we Francji.

Czekaliśmy daremnie cały rok na nowe, przyznane nominacje nauczycieli na miejsce tych, którym ze słusznych powodów władze odebrały prawo nauczania. Kilka nominacji w żaden sposób nie może zastąpić całego szeregu nauczycieli. Ale naszą winą jest to, że tam, gdzie są ci nauczyciele, odpłacani przez władze francuskie, nie ma dzieci, które by chciały się uczyć polskiego języka i historii swego narodu.

Dla niewystarczającej liczby dzieci, władze francuskie likwidują taką szkołę i przenoszą nauczyciela tam, gdzie jest wystarczająca liczba dzieci. Ale już w niewielu miejscowościach jest ta wystarczająca liczba dzieci. Prawdopodobnie więc i dalsze punkty są zagrożone likwidacją.

Własnym wysiłkiem Emigracja nasza utrzymywała i utrzymuje przedszkola i kursy polskie, ale przecież nikomu z nas nie wolno, w obecnych zwłaszcza czasach, zadawać się dwoma czy trzema tysiącami dzieci, które są objęte tymi przedszkolami skoro wiemy, że co najmniej sto tysięcy dzieci jest w

ogóle poza zasięgiem jakiegokolwiek szkolnictwa polskiego.

Wysiłek zbiórki na Oświatę jest niepomiarne mały w stosunku do tego, co jest potrzebne na utrzymanie choć by już istniejących przedszkoli.

Czyż na to nie ma rady? Jest - tylko trzeba, aby rodzice zrozumieli, że skoro im Pan Bóg dał dzieci i skoro mają pracę i zarabiają na życie, a są Polakami, to ciąży na nich obowiązek wychowania po polsku dziecka własnym wysiłkiem.

I rodzice chętnie gdzieś sami opłacają przedszkole. Nie skąpią pieniędzy na wykształcenie swego dziecka. I gdyby powstał we Francji jeden komitet, jedna komisja, czy jak się nazwie taki ośrodek, który by nie zajmował się niczym innym, tylko szkolnictwem polskim we Francji, to jest przekonani, żebyśmy potrafili nie tylko utrzymać stan posiadania, ale pomnożyć nasze punkty szkolne.

W przeciwnym wypadku wydaje mi się, że za kilka, a najdalej kilkanaście lat, zniknie mowa polska wśród młodzieży, zamrą jej organizacje. My zaś, starycy posiwiali, będziemy patrzeć na nasze chłubne sztandary, pod którymi nikt nie stanie, z ciężkim wyrzutem sumienia, żeśmy patrzyli i widzieli, jak Polska konała w sercach naszej młodzieży, a nie byliśmy zdatni do żadnego zrywu, aby ją ratować, a przynajmniej przedłużyć jej życie aż do czasu odzyskania wolności.

Dlatego Was proszę, zwróćcie w obradach Waszych uwagę na młodzież, na szkoły, kursa i przedszkółki, bo tam wykucwać trzeba przyszłą wolność i niepodległość Polski, naszej ukochanej Ojczyzny".

Po mszy św. delegaci rozpoczęli parogodzinne zebranie, któremu przewodniczyła prezeska Związku Polek, pani Konopczyńska. Na sekretarzy powołano przedstawicieli: ZHP - p. Mrożkiewiczową i KSMP - druha Kajczyka.

Przemówienia gości poprzedziły sprawozdania członków ustępującego zarządu, dyskusja nad tymi raportami oraz udzielenie absolutorium dotychczasowemu władzom. Po południu przeprowadzono tajne wybory, które oddały kierownictwo Kongresu na dalszy trytych w ręce: prezesa Bronisława Lecha, wiceprezesa Feliksa Kozala, p. Katarzynę Konopczyńskiej i Stanisława Witkowskiej, sekretarza Tadeusza Piskorskiego i jego zastępcy - Edwarda Papalskiego, skarbnika Franciszka Ratajczaka i jego zastępcy Alojzego Ambrożego, oraz członków Komisji Rezyzyjnej pp. Górskiej, Tokarczyka, Smocha, Hudziaka i Wawrzyniaka. Przedstawicielem Kongresu na Paryż pozostał p. mec. Rudowski.

Ustaleniemy wytyczne dla przyszłej pracy (postanowiono w tym punkcie m. in. w jak najszybszym czasie doprowadzić do powołania opartej o całe wychodźstwo Instytucji - w rodzaju Macierzy - której by powierzono troskę o szkolnictwo. W skład tej instytucji miałyby wejść po 2 przedstawicieli Kongresu, CZP, Związku Niezależnych Nauczycieli i Duchowieństwa. Instytucja ta miałaby rozwiązać zagadnienia naszego szkolnictwa oraz stać się wyłącznym reprezentantem tego zagadnienia w imieniu całej emigracji wobec odpowiednich władz francuskich.

Uchwalone przez aklamację rezolucje kongresowe brzmią: "Kongres Polonii Francuskiej na swym walnym Zjeździe, zwołanym w dniu 11 listopada 1953 r. w Lens,

ponawia protest, wyrażony już poprzednio przez Zarząd Kongresu, przeciwko bezprawnemu aresztowaniu Prymasa Polski, Księdza Kardynała Stefana Wyszyńskiego, - przeciwko barbarzyńskiemu procesowi Księdza Biskupa Kaczmarka i przeciwko prześladowaniom religijnym w Polsce;

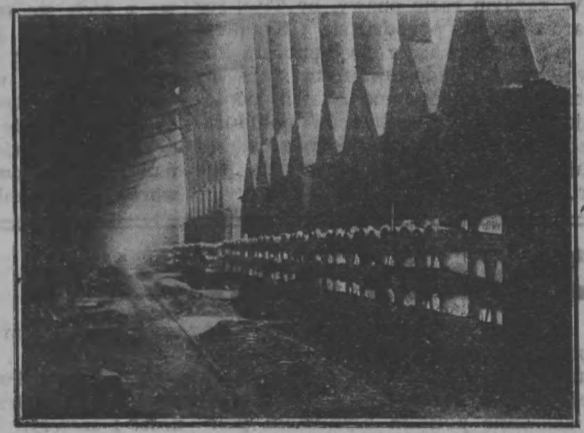
wyraża hołd braciom naszym w Kraju za ich nieustraszoną postawę i zapewnia ich o przywiązaniu polskiej emigracji we Francji do ziemi Ojczyźnej, jak również o tym, że trwać będzie zdecydowanie w walce o całość granic Polski od Wilna i Lwowa po Odrę i Nysę;

wzywa wszystkie polskie czynniki polityczne do wstąpienia na drogę konsolidacji, wyraża głębokie przekonanie, że podejmą one wysiłek, by wysunąć na pierwsze miejsce to, co wolnych Polaków łączy, a nie dzieli, oraz doprowadzić do utworzenia jak najszerzej podstawy dla polskiego kierowniczego ośrodka politycznego;

Dokończenie na str. 2-jej

### PRZEDWOJENNA POLSKA

Huta cynkowa na Górnym Śląsku.



## Budżet wojskowy Francji

Rząd francuski wniósł do parlamentu projekt budżetu wojskowego na rok 1954, którego suma wynosi 1110 miliardów fr. Jest on zmniejszony o 110 miliardów fr. w stosunku do budżetu roku bieżącego, nie wywoła to jednak poważniejszych zmian w stanie sił zbrojnych.

W armii lądowej, której budżet wyniesie 280 miliardów, czternaście dywizji, które wchodziły w skład sił zbrojnych Paktu Atlantycznego, zostaną na dal utrzymane, a tylko brygada francuska, stacjonująca w Austrii, zostanie po wycofaniu się stamtąd rozwiązana. Da to oszczędność 7.000 ludzi.

W lotnictwie (271 miliardów) stan zostanie zwiększony o 14.000 ludzi, co da możliwość zorganizowania dziewięciu nowych eskadr lotniczych. Poza tym planowany jest dalszy rozwój baz lotniczych, dalsza seryjna produkcja myśliwców odrzutowych "Mystere IV B" i bombowców szturmowych "Vautour S. O. 4050". Ma być również uruchomiona seryjna produkcja samolotów bojowych "Baroudeur".

Marynarka wojenna (169 miliardów fr.) uzbroi kilka nowych okrętów, wzmocni swoje lotnictwo morskie i zwiększy swój stan o 3.000 ludzi. Poza tym w stoczniach morskich zostanie rozpoczęta budowa lotniskowca o wyporności 22.000 ton i kilku łodzi podwodnych.

Pomoc amerykańska na rok 1954 zostanie zwiększona o 147 miliardów fr. i wyniesie 320 miliardów. Znaczna część tej sumy przeznaczona jest na sformowanie nowych jednostek armii wietnamskiej.

### "DYPLOMACI"

Dziennik "New York Herald Tribune" z 17 listopada br. przynosi wiadomość, że lokalne władze administracyjne z Detroit zwróciły się do Sekretarza Stanu Dullesa z prośbą o zamknięcie konsulatu reżymu warszawskiego w tym mieście.

Jak wynika z dokumentów, załączonych dla poparcia tej prośby, bierutowy konsulat zajmował się nie tyle obroną interesów obywateli polskich, ile organizacją akcji szpiegowskiej - wykradaniem tajemnic wojskowych.

Sekretarz Stanu Dulles już przyznał, podczas ostatniej swej konferencji prasowej, że uznanie przez Amerykę reżymu komunistycznego w Rosji było wielką pomyłką. Czy nie jest jeszcze większym błędem uznawanie reżymów komunistycznych, narzuconych przez Rosję krajom kultury zachodniej - i traktowanie jako dyplomatów i przedstawicieli krajów pono "niepodległych" - sługosów moskiewskiego wywiadu?

St. KOTWICZ

### FRASZKI

Listopad

Jakoweś dotalają z rana do wieczora  
Łkanią, wybuchte ze zdwojoną siłą.  
Listopad... niebezpieczna dla Polaków pora!  
(Wielu z nich dobre posady straciło).

### Zjazd walny

Przyszli, usiedli, grzecznie słuchali,  
Okłaskiwali, hołdy składali,  
Zapytywali, odpowiadali,  
Dyplomy zastug sobie wręczali,  
Aklamowali, przegłosowali,  
Nowe wybory zdecydowali,  
Kandydowali i uzgadniali,  
Protestowali, wygwizdywali,  
Z krzesel ustawiali, hańba! - wolali,  
Komisję Matkę porozganiali  
I tak społecznie się wyżywali,  
Ze straż pożarną im przysyłali.  
Cisza na sali nastala przecie,  
Teraz się wszyscy biją w bufecie.

### Fotel

Plakał fotel przed zrydem, że nikt w nim nie siedział.  
Ze napisze artykuł. Zydel odpowiedział:  
„Złosiłwy z ciebie mebel i zawsze coś zbroisz.  
Chcesz, by w tobie siedziiano, to daj znać, że stoisz”.

ST. KOTWICZ.

FP 2157

## BIERUT STWERDZA FIASKO

Dokończenie ze str. 1-ej  
Zostanie, między innymi, wstrzymany odpływ młodych wiejskich do miast. Uprzemysłowienie będzie kontynuowane, lecz mniej intensywnie; natomiast zwiększone będą inwestycje w rolnictwie.

Podane są konkretne cyfry: "nakłady inwestycyjne na rolnictwo i leśnictwo wzrosną w 1955 w stosunku do 1953 o 45 proc., na rozwój przemysłu artykułów konsumpcyjnych — o 38 procent, na budownictwo mieszkaniowe i gospodarkę komunalną — o 26 proc., na budowę urządzeń socjalnych i kulturalnych — o 34 proc.

Lecz — u komunistów nie może być inaczej — cele ekonomiczne nie mogą być oddzielone od celów politycznych, albo wzniesie się ponad te ostatnie. Bierut zapowiada zastrzeżenie "walki klasowej" na wsi. Cel jest jasny jak na dłoni: dotąd, całe chłopstwo opierało się zgodnie poczynomom reżymu. Trzeba je więc rozbić, zniszczyć tę do kuczliwą jedność! I oto Bierut głosi, że partia robotnicza nie umiała dotąd "odpowiednio kierować sojuszem robotniczo-chłopskim". Trzeba przekonać małorolnego i średnio-rolnego chłopca, że władze komunistyczne chcą jego do bra, a wrogiem "klasowym" jest dla niego "kulak". Tych "kulaków" — na kazuje Bierut tępić ze zdwojoną energią, by uniemożliwić im "wyzyskiwanie małorolnego i średniaka".

Wyzyskiwać ma prawo tylko państwo... Bo że tylko o ratowanie całej komunistycznej konstrukcji gospodarczej chodzi — bije wprost w oczy, z każdego zdania referatu. Bierut otwar

## TO i OWO

Sekretarz Stanu Forster Dulles oświadczył, że Stany Zjednoczone nie mają zamiaru przyniesienia Wielkiej Brytanii i Francji do ratyfikowania umów, dotyczących europejskiej wspólnoty obronnej, ani też nie myśla, w wypadku przeciwnym, tworzyć samodzielnej armii niemieckiej.

Forster Dulles przyznał równocześnie, że uznanie, przed 20 laty, rządów komunistycznych w Rosji — było wielkim błędem.

Pogłoska, jakoby Malenkov zmieknął i gotów był wyjechać na konferencję "czterech" na warunkach, zaproponowanych przez państwa zachodnie — okazała się fałszywą. Kreml w dalszym ciągu stoi na stanowisku, że Zachód musi najpierw przyjąć wszystkie żądania Sowietów. Nie jest wykluczone, że fałszywa pogłoska puszczona była w świat przez same Sowiety, w nadziei, że uda się raz jeszcze odroczyć zebranie się konferencji "trzech".

Mimo krwawych rozruchów, jakie miały miejsce w Triescie, politycy zachodni nie tracą nadziei, że da się osiągnąć takie rozwiązanie sprawy, które zadowoli zarówno Jugosławie, jak i Włochy.

W każdym razie obawy, by Tito, rozczarowany, nie pogodził się z Kremlem — jak dotąd okazały się bezpodstawne. Dyplomacja jugosłowiańska stara się raczej pozyskać pomoc Austrii, popierając żądania mieszkańców południowego Tyrolu, chcących oderwać się od Italii i przyłączyć się znowu do Austrii.

## Obrady Kongresu Polonii Francuskiej

Dokończenie ze str. 1-ej, stojąc na stanowisku ponadpartijnym, nie biorąc udziału w bezpośredniej akcji politycznej i pozostawiając tę dziedzinę polskim czynnikom politycznym, Kongres dąży do scalenia wysiłku polskich organizacji społecznych we Francji; gdy podobne zadanie zostało wykonane na polu politycznym, wówczas zgrupowane w Kongresie siły społeczne staną się mocnym oparciem dla działalności polskiego ośrodka politycznego w walce o Niepodległość Polski i jej suwerenne prawa.

W sprawach wewnętrzno-emigracyjnych zaleca Wyjazd:

a) zaleca utrzymać i rozwinąć niezależne szkolnictwo polskie we Francji oraz rozwój kultury polską, opartą na zasadach narodowych i katolickich, która jest systematycznie niszczone w Kraju i znieszczaćca przez władze reżymowe na emigracji;  
b) zaleca dążyć do zachowania mowy ojczystej i tradycji naszych przodków przez organizowanie obchodów świąt narodowych i kościelnych, organizowanie zawodów sportowych, pielęgnowanie pieśni rodzimych, teatru ludowego, występów i popisów dzieci oraz starać się o dostarczenie towarzystwom odpowiednich materiałów do tych występów;  
c) zaleca popierać akcje niezależnych kolonii letnich oraz zacieśnić współpracę z nauczycielstwem niezależnym, dla lepszego realizowania tych zadań;  
d) wzywa rodziców, aby pilnie posyłały swe dzieci do szkół polskich;  
e) wzywa organizacje polskie do rozszerzania czasopism polskich i książek oraz do tworzenia bibliotek;  
f) wzywa prasę polską, aby w wydawnictwach swych kładła więcej nacisku na to, co Polaków łączy, a nie dzieli oraz na to, co pozwoli na lepsze zapoznanie się z dorobkiem kultu-

cie przyznaje, że "hamulcem na drodze pełnej realizacji planu 6-letniego stało się opóźnienie w rozwoju rolnictwa". Ustępstwa na rzecz chłopów są ujęte w ten sposób, że "obowiązkowe dostawy zostaną utrzymane na dawnym poziomie, a nie zwiększone", wobec czego — chłop skorzysta z ewentualnych nadwyżek swej produkcji. Niech nikt nie myśli, że reżym choćby na chwilę zrezygnował z całkowitej "sowietywizacji" rolnictwa:

"Kapitałizm wkroczył już dawno w swe ostatnie stadium, okres gnicia" — woła Bierut, piętnując "fałszywe i spekulacje propagandy imperialistycznej na temat zmiany zasadniczego kierunku rozwoju gospodarczego krajów obozu socjalistycznego". Przestrzega on również przed "uleganiem presji kulackiej opinii, usiłującej zahamować szybki rozwój uspołecznienia wsi", twierdząc, że "to niebezpieczeństwo musi być stanowczo zwalczane". Zresztą: "wzrost dobrobytu chłopskiego toruje drogę przejściu do socjalistycznych form gospodarki".

Warto zaznaczyć, że "sukcesy" przez myślu wygładają, w referacie Bieruta, więcej niż podejrzanie. Zawarta w nim lista artykułów codziennego użytku, których w Polsce brak lub która się produkuje w złej jakości — jest imponującą długą. Brakuje właściwie niemal wszystkiego!

Zreasumujmy: Analiza istniejącej sytuacji wypada, nawet u Bieruta, jak coś w rodzaju aktu oskarżenia przeciw metodom komunistycznym, które nie dają pozytywnych wyników. My byśmy wyprowadzili z niej wniosek, że te metody są złe; Bierut wyciąga inny wniosek: "bić kulaków". To ma naprawić wszystkie błędy władz.

Przypomina się hasło skrajnych konserwatystów z czasów carskich: "bij Żydów, ratuj Rosję"...

Takimi okrzykami nie zmienią się jednak nic: kłapa pozostanie kłapa!

W. J.

## Z prasy polskiej, obcej i wrogiej

### MIKOŁAJCZYK

#### A DUCHOWIENSTWO POLSKIE

W "Uwagach o Polakach we Francji", drukowanych na łamach londyńskiego "Orła Białego", Feliks Chrzanowski pisze m. in. w numerze z 14 listopada:

"Wbrew temu, co opowiadają różni jego agenci, Mikołajczyk nie ma we Francji żadnego politycznego kredytu. Nie może on przede wszystkim spodziewać się uznania wśród duchowieństwa ze względów następujących:

a) głosował w reżymowym sejmie warszawskim za likwidacją państwowych uprawnień Kościoła katolickiego wobec sakramentu małżeństwa — oraz —

b) głosował za zerwaniem konkordatu ze Stolicą Apostolską, co — jak wiadomo — było wstępnym krokiem do gwałtownych prześladowań wiary i Kościoła, rozpętanych przez reżym.

Obydwa te antykatolickie akty Mikołajczyka, który nie uznał za właściwe z nich się wytłumaczyć, nie przyczyniły się do jego popularności ani wśród polskiego duchowieństwa na wychoźstwie, ani wśród Episkopatu krajowego, który lepiej od innych pamięta, że w okresie tych antykościelnych popisów Mikołajczyka znaleźli się jednak w Polsce posłowie krajowi, którzy wbrew oportunistom Mikołajczyka

mieli odwagę wstrzymać się od głosu. ... Pojednanie i zespolenie sił niepodległościowych we Francji jest sprawą równie doniosłą jak w Anglii i w innych skupiskach polskich. Ale jeśli ktoś chciał leczyć chorobę emigracyjnego rozbicia "Narodowcem" i Mikołajczykiem — osiągnąłby wynik odwrotny od zamierzonego".

### BERMUDY

W "Dzienniku Polskim" z 12 listopada czytamy następujące uwagi o sytuacji międzynarodowej:

"Brak w dalszym ciągu jakiejś jasnej koncepcji polityki Zachodu. Rok minął od wyboru Eisenhowera, a żadna wyraźna linia polityczna nie zarysowała się w Ameryce. Ciska panuje na temat podjęcia polityki wyzwoleń. Na Dalekim Wschodzie Ameryka nie posiada żadnej polityki. W Europie Stany Zjednoczone trzymają się kurczowo koncepcji armii europejskiej, choć jest w dalszym ciągu problematyczne, czy potrafią ideę tę zrealizować.

"Na Bermudach trójka zachodnia będzie próbowała rozwiązać problem niemiecki, ale nie można tego zagadnienia rozwiązać w oderwaniu od całości problemu europejskiego, tj. wolności całej Europy.

Dobłą stroną zebrania się konferen-

### W STOLICY APOSTOLSKIEJ

W czwartek 19 listopada ma się odbyć w Watykanie uroczyste wręczenie Ojcu Świętemu protestu przeciwko aresztowaniu Prymasa Polski, Kardynała Wyszyńskiego, który odczytał ma, w obecności korpusu dyplomatycznego w pełnym komplecie, jego dziekan, ambasador Irlandii, Walsh.

Zaznaczyć należy, że w manifestacji tej uczestniczyć będą ambasadorowie i posłowie blisko 40 państw, w tej liczbie szeregu krajów protestanckich i muzułmańskich.

### CHILE

Terror i prześladowania Kościoła w Polsce spotkały się z ostrym potępieniem społeczeństwa w Chile.

Nadzwyczajne posiedzenie parlamentu zostało zwołane na wniosek ośmiu ugrupowań politycznych. Na posiedzeniu, dnia 27 października, doskonale udokumentowane przemówienia wygłosili przedstawiciele siedmiu stronnictw politycznych, przedstawiając szczegóły panującego terroru w Polsce, a w szczególności prześladowania Kościoła katolickiego w ostatnich miesiącach. Pod koniec obrad został uchwalony wniosek, żądający:

1) interwencji rządu chilijskiego w ONZ w sprawie prześladowania religii w Polsce oraz aresztowania biskupów i księdza Prymasa Wyszyńskiego;

2) wyrażenia ubolewania Ojcu św. z powodu ostatnich napaści komunizmu w Polsce na Kościół i hierarchię;

3) potępienia przez parlament chilijski panującego terroru w Polsce, który jest zaprzeczeniem wolności demokratycznych.

### STANY ZJEDN. AMERYKI PÓŁN.

W niedzielę 15 listopada, we wszystkich polskich kościołach na terenie Stanów Zjednoczonych odbyły się nabożeństwa na intencję prześladowanego Kościoła w Polsce i polskiego na-

rodu. W wielu miejscowościach urządzono specjalne akademie z przemówieniami wybitnych działaczy.

### KANADA

Na terenie Kanady wiadomości o prześladowaniu Kościoła w Polsce, a zwłaszcza aresztowanie Prymasa Polski — spotkało się z żywą reakcją Kardynała Leger wezwwał wszystkie instytucje i organizacje katolickie w Kanadzie do akcji protestacyjnej, zarządzając modlitwy za Polskę we wszystkich kościołach. Apel ten znalazł żywy oddźwięk, czego dowodem są liczne protesty skierowane do reżymowego poselstwa w Ottawie przez szereg organizacji społecznych i robotniczych. Rząd kanadyjski, jeden z pierwszych potępił reżym komunistyczny w Polsce. W swej deklaracji Ministerstwo Spraw Zagr. w Ottawie, wyraziło przekonanie, że "... prześladowania te pogłębia współczucie w Kanadzie dla cierpiącego narodu polskiego".

Centrum Studiów Słowiańskich w Montrealu wysłało depeszę do Ojca św. W odpowiedzi pro-sekretarz Stanu Montini przesłał w imieniu Papieża serdeczne podziękowanie dla profesorów i studentów, zachęcając ich do dalszych modłów za Polskę.

### HISZPANIA

Akcja protestacyjna z powodu prześladowań Kościoła w Polsce jest ciągle żywa na terenie Hiszpanii. Stale powtarzają się protesty społeczeństwa i wyższego kleru oraz modły za Polskę. 30 października kolonia polska w Madrycie z udziałem posła R. P. J. Potockiego, członków poselstwa i przy czynnej inicjatywie oddziału S. P. K. — zorganizowała uroczyste nabożeństwo ku czci Prymasa Polski, Kardynała Wyszyńskiego w Cerro de los Angeles, które jest miejscem wielu pielgrzymek.

W tym samym dniu odbyła się wiel-

ka manifestacja kościelna w Barcelonie przy udziale tamtejszego arcybiskupa.

### LONDYN

Komitet londyńskiej parafii Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego, z udziałem przedstawicieli ośrodków prawosławnych z prowincji, uchwalił gorący protest, piętnując proces pokazowy, przeprowadzony przeciwko ks. biskupowi Kaczmarkowi i pozbawienie wolności Prymasa Polski oraz przypominając, że głowa Polskiego Kościoła Prawosławnego, ks. metropolita Dionizy, w roku 1948 był pozbawiony swego stanowiska, aresztowany, a następnie przymusowo osiedlony w jednym z miast prowincjonalnych bez prawa utrzymywania kontaktu ze światem, co jest dowodem, że reżym komunistyczny zwalcza każde wyznania i każdy Kościół.

## CO SŁYCHAĆ W POLSCE

### PODNIENIE STANDARTU ŻYCIOWEGO

Zgodnie z ogólną linią taktyczną, wytyczoną przez Kreml, lecz wprowadzaną w życie w Polsce z niemal półrocznym opóźnieniem — reżym powziął obecnie szereg kroków, mających na celu trochę podnieść poziom życia mas pracujących, który się stał tak niski, że aż trudny do zniesienia nawet przez najbardziej cierpliwych. By stał się on tak wysoki, aby robotnik polski w kraju nabrał przekonania do komunizmu, trudno przypuszczać. Nie mniej, przewidywać można, że ogólne niezadowolone, które zaczęło przybierać gwałtowne formy, nieco osłabnie. Aż póki ludzie się nie przekonają, że rządowi dobro bynajmniej nie o nich, nie o dobro obywateli, a jedynie o to, by broń Boże nie zmalała efektywność ich pracy. Uznanie, że żywe narzędzia zaczęły się zanadto zacinać, i należy je... posmarować!

### ALKOHOL

Bierutowi i kompanom chodzi jedynie o produkcję. Wskazuje na to w sposób aż nadto wyraźny sprawa "walki z alkoholizmem". Walka ta była prowadzona jedynie w teorii, póki coraz to większe spożycie napojów wyskokowych, obserwowane obecnie w Kraju, odbijało się ujemnie tylko na zdrowiu ludności. W praktyce alkoholizm był nawet popierany, dla tego cho cieżby powodu, że państwo zarabiała na sprzedaży trunków olbrzymie pieniądze i że, ponadto, wódka doskonale rozwiązuje języki, co reżymowym szpiclom znacznie ułatwiało pełnienie "służbowych obowiązków".

Z chwilą jednak, kiedy alkoholizm wśród robotników — którzy często stawali się pijakami z rozpaczą! — doszedł do takich rozmiarów, iż normalna praca okazywała się, w zakładach przemysłowych, niemal niemożliwą, jako że cały personel był stale "pod gazem" — wydano zarządzenie, zabraniające sprzedaży wódki... podczas przerwy południowej.

Już sam ten fakt, obok zanotowanego przez nas poprzednio rozpowszechnienia alkoholizmu wśród młodzieży — wskazuje, jakiego rodzaju są wpływy "wychowawcze" władzy "ludowej".

### KONTROLERZY SOWIECCY

Produktowność pracy spada — nie ulega to najmniejszej wątpliwości — wbrew entuzjastycznym relacjom o "przekroczeniach" planu. Wskazuje na to niedwuznacznie okoliczność, że władze moskiewskie wysłały do Polski całą ekipę "kontrolerów", którzy mają zbadać warunki i stosunki w przemyśle polskim, jego organizację, przejrzeć i "poprawić" — oczywiście z punktu widzenia potrzeb Moskwy — opracowane przez polskich specjalistów plany, udzielić "rad i wskazówek" czyli wydać odpowiednie rozkazy, etc.

Nie warto chyba nawet podkreślać, że ci "kontrolerzy" z Moskwy pobierają, od rządu "polskiego", wynagrodzenie kilkakrotnie wyższe, niż specjalści polscy o równorzędnych kwalifikacjach.

Przed przyjazdem "rewizorów" sowieckich, narady we własnym gronie odbyli, w Katowicach, reżymowi specjaliści przemysłowi. Stwierdzili oni powszechny spadek wydajności fabryk, powszechnie rozgorczenie sfer robotniczych, masową dezercję z miejsc pracy.

Znalaziono dobry sposób przeciwdziałania znu. Zresztą — nie nowy. Oto Bezpieka otrzymała polecenie rozszerzenia swej sieci w warsztatach pracy. Agenci Bezpieki są więc w wielkich ilościach kierowani do fabryk, w charakterze niby robotników, w sposób tak konspiracyjny, że nie wie o tym nawet dyrekcja fabryki, i mają tam wyszukiwać "maikontentów"; mo żna więc oczekiwać nowego odpływu robotników fabrycznych — do obozów pracy.

Powiedziano wyżej starczy, by czytelnik w całej pełni ocenił wymowę słów, wypowiedzianych przez "przewodniczącego Rady Państwa" Aleksandra Zawadzkiego na akademii ku czci rewolucji komunistycznej w Rosji: "W szeregach wołnych i suwerennych narodów kroczy naród polski, niezłomnie wierny przyjaźni ze swym wyzwolicielem — Związkiem Radzieckim".

## Wiadomości wojskowe

RUCH PARTYZANCKI W NIEMCZACH WSCHODNICH. Rząd Wschodnich Niemiec ujawnił po raz pierwszy w swym komunikacie oficjalnym, że na terenie Niemiec Wschodnich istnieje je i działa szeroko rozgałęzioną partyzantka przeciwkomunistyczna. Organizacja ta prowadzi spłegnotwo, sabotaż, napaady i zdaniem rządu ona głównie przyczyniła się do wywołania ruchów czerwcowych we Wschodnich Niemczech. Organizacją tą kieruje były generał nazistowski Gohlén. W większych miastach przeprowadzono już szereg aresztowań i wykryto tajne stacje radionadawcze, składy broni i różnego rodzaju instrukcje i odezwy. Obecnie ludowa policja niemiecka i wojska sowieckie (razem około 15.000 ludzi) przeprowadzają oblavy w większych rejonach leśnych, gdzie partyzanci mają swoje kryjówki. Prasa zachodnio-niemiecka donosi, że w walkach z partyzantami padło już 31 policjantów.

Anglicy oceniają siły wojsk partyzanckich na 10 do 15 tysięcy ludzi. W INDOCHINACH wojska francusko-wietnamskie prowadzą w dalszym ciągu działania przeciwko 320-jej komunistycznej dywizji. Wysłany na rozpoznanie silny oddział francusko-wietnamski został na drodze, prowadzącej przez dżunglę, zaatakowany zniemacka

przez przeważające siły komunistyczne. Zażarta bitwa trwała kilka godzin i często dochodziło do walki na bagnety i tylko dzięki pomocy lotnictwa i silnemu wsparciu artylerii, oddział zdołał przebić się przez otaczające go siły przeciwnika i wrócić do swej bazy. W dwa dni później tą samą drogą, pod dowództwem generała Cogny, wyruszyły znaczne już siły francusko-wietnamskie i po walkach zdołały zaatakować Phu-Nho-Quan (100 km na południe od Hanoi), który jest głównym ośrodkiem bazy tej komunistycznej dywizji.

W obu tych działaniach nieprzyjaciel poniósł duże straty, zadane mu przezwłaszcza przez lotnictwo i artylerię. Dowództwo francuskie, biorąc pod uwagę i straty poprzednio poniesione przez tę dywizję, przypuszcza, że przez dłuższy czas nie będzie ona zdolna do akcji.

NOWY CZOŁG ANGIELSKI. Brytyjskie wojska w Austrii i Niemczech otrzymały po kilka nowych czołgów celem przeprowadzenia z nimi prób do świadczalnych. Czołg ten o nazwie "Caernarvon" podobny jest do "Centuriona", który tak chlubnie zda egzamin na Korei. "Caernarvon" jest od niego większy, cięższy, silniej opancerzony i ma potężniejszy napęd.

K. R.

# OBCHODY ŚWIĘTA NIEPODLEGŁOŚCI

## Lille

Okręg Północ Federacji Polskich Obróńców Ojczyzny zorganizował w środę, dnia 11 b. m., w Domu Kombatan-tanta w Lille, obchód Święta Niepodległości, poprzedzony Mszą św. na in-tencje Polski i jej obrońców, odpra-wioną przez ks. kan. A. Nosala, w miej-scowej Kaplicy Polskiej.

Akademii zabrał sekretarz Okręgu Północ p. inż. E. Tuszewski, witając po francusku przedstawicieli stowarzy-szeń francuskich i cudzoziemskich, za-proszone osobistości i miłych gości o-rasz po polsku — przedstawicieli sto-warzyszeń polskich, braci kombatanck-i i tych Polaków, którzy — odpowia-dając spontanicznie na zaproszenie Fe-deracji P.O.O. — wypełnili po brzegi główną salę, uniemożliwiając spóźnio-nym wzięcie udziału w programie ar-tystycznym.

W zwyczajnym zagajeniu p. Tuszewski zaznaczył, że tegoroczny obchód Święta Niepodległości połączono z 35-tą rocznicą obrony Lwowa, co znalazło swój wyraz i w referacie p. red. St. Moszczyńskiego i w części artystycz-nej.

Po uczczeniu pamięci poległych i za-kończeniu zagajenia apelem do zgody w łonie polskiego obozu niepodległoś-ciwego, chór "Halka" z Roubaix pod dyrekcją p. Czesława Krerowicza od-spiewał hymny narodowe polski i fran-cuski.

P. red. St. Moszczyński, pięknie uję-tym referatem okolicznościowym, wy-głoszonym z wielkim połotem i swa-dą, porwał dosłownie słuchaczy, którzy burzliwymi oklaskami w czasie i po przemówieniu dali wyraz swojemu za-dowoleniu nie tylko z formy ale, prze-de wszystkim, z treści przemówienia. Krótki wstęp — tragiczne wypadki z końca 18-go wieku; Rozwinięcie — Polska porobiorowa i zmartwychwsta-ła; nieustępliwa walka pięciu pokoleń polskich o odzyskanie niepodległości; psychiczne przygotowanie całego narodu polskiego do dalszej walki pod wo-dzą Naczelnika Państwa Józefa Pił-sudskiego w obronie zagrożonych gra-nic w ogóle, a polskich miast kreso-wych w szczególności; uwypuklenie bo-haterskiej obrony Lwowa; dwudziesto-letnie pokoju i druga wojna światowa. Zakończenie — okupacja sowiecka, le-galizm i zadania emigracji polskiej w świetle polskiej racji stanu.

Całe przemówienie, wygłoszone czy-stym językiem literackim, treściwe, do-brze podbudowane danymi historyczny-mi i zrozumiałe dla wszystkich, wy-wołało jak najlepszy oddźwięk w ser-cach słuchaczy.

W części artystycznej usłyszeliśmy znany na Północy Francji chór "Halka" (prowadzony wytrawną ręką p. Czesława Krerowicza), który odspie-wał: „Warszawiankę”, „Wizankę gó-ralską” i „Na bój”, czarodzieja organ-kowego p. H. Wysockiego w nowym re-pertuarze rzetelnych i wesółych "Melodii lwowskich" (bisom nie było koń-ca...) i wdzięcznego tenora p. Godlew-skiego, któremu udało się wytworzyć taki miły nastrój, że cała widownia od-spiewała wraz z nim popularną wianką "Pieśni wojskowej".

Nad całością programu czuwał p. St. Srocki, zapowiadający także poszczególne numery programu artystyczne-go z wprawą "urodzonego conféren-ciera".

H. TANSKI.

## Piennes

Tradycyjnym zwyczajem, 11 listopada obchodzony jest w Piennes razem z Francuzami. W pochodzie pod pomnik wpadał w oczy okazały bukiet kwiatów o barwach narodowych polskich, wy-konany przez panię: Trawkówną, Lo-renzową i Przywarową, a niesiony przez kol. Buchańca w otoczeniu kol. kol. Korzuchowicza i Szuszkiewicza.

Po złożeniu wienców, wszyscy udali się na uroczyste nabożeństwo. Przed rozpoczęciem odegrano hymny narodo-we, a między innymi i polski. Następnie pochód ruszył na cmentarz, gdzie wszyscy oddali hołd tym, co polegli bo-hatersko podczas dwóch ostatnich woj-en, oraz tym co padli w obronie miasta Piennes. Zaznaczyć pragnę że między nazwiskami poległych zauważyłem i nazwiska polskie.

Po rozwiązaniu pochodu, mer miasta wraz z francuskimi organizacjami kom-batanckimi zaprosił 12 członków pol-skiego Koła b. Wojsk. na bankiet. Dobry przyjaciel Polaków, p. Clerc, z rami-enną organizacją francuskich, przy-witał grupę polską, dziękując za ob-chodzenie tego tradycyjnego święta wraz z Francuzami. Mówca podkreślił najważniejsze cierpienia naszego narodu w kraju pod wroga okupacją. Koń-

cząc, wznosił okrzyk na cześć Francji i Polski.

Grupa polska popisywała się, na pro-sbę Francuzów, przeróżnymi piosenka-mi patriotycznymi i ludowymi pod kie-rownictwem p. Lorenza. Regionalne pi-sma francuskie pochlebnie pisały o u-dziale grupy polskiej w powyższej u-roczystości. Oby tych wspólnych wysta-wień było więcej!

Obecny.

## Metz

Zorganizowane przez Koło S.P.K. b. Grenadierów, święto Niepodległości z-gromadziło w niedzielę 15-go listopa-da w kościele Ste Segolene całą Polo-nię niepodległościową z pocztami sz-tandarowymi na czele. Mszę św. za spó-kój duszy śp. Generała Sikorskiego i wszystkich żołnierzy polskich, pole-głych podczas ostatniej wojny świato-wej odprawił ks. kanonik Miedziński, który wygłosił również patriotyczne ka-zanie.

Po południu odbyła się uroczysta a-kademia, którą zabrał prezes Krzysz-toń. Referat o "11-ym Listopadzie" wy-głosił mgr. Salamon. Ponadto prze-mawiali ks. kanonik Miedziński, p. Urbaniak i p. Teodorczyk. Doskonale wyreżyserowana przez p. Mieloszyńską i nienagannie odegrana przez amato-rów ze Sokola i chóru kościelnego sztuczka teatralna p. t. "Cecylia", pió-ra ks. Gockiego z Merlebach, niejedn-mu wycisnęła łzę wzruszenia.

Odśpiewaniem Roty zakończono tę podniosłą uroczystość. Wielka zabawa tańcowa do rana zgromadziła ponow-nie wieczerem Polonię. Miejskowa pra-sa francuska i "Radio Lorraine" po-święciły tej uroczystości duże wzmi-anki i artykuły.

L. D.

## Troyes

Kolonia polska w Troyes, według obliczeń ks. proboszcza Sobieskiego, koncentruje ok. 1500 Polaków lub Francuzów polskiego pochodzenia. U-rządzony w niedzielę 15 b. m. obchód 35-iej rocznicy odzyskania Niepodleg-łości jest godnym naśladowania przy-kładem, że mimo wewnętrznych taré i nieporozumień, można dojść do zgody przy wystąpieniach zewnętrznych. Oto wysiłek prezesa Tow. Kult. Ośw. im. J. Piłsudskiego p. Kołczaka, przy dob-rej woli przedstawicieli towarzystw "Pomoc Oświatowa", "Związek b. Kom-batantów i Rezerwistów", "POWN" i "ZUPRO", i przy serdecznym popar-ciu inicjatywy przez ks. proboszcza So-bieskiego — doprowadził do wspólnej "choinki", wspólnego obchodu 3 Ma-ja i teraz do wspólnego 11-go Listo-pada.

Na uroczystość złożyły się: Msza św. przy licznych udziałach wiernych o godz. 11,30, akademie w sali parafial-

nej Notre Dame o godz. 17 i bezpo-srednio po tym przedstawienie ama-torskie. Akademię zabrał prezes Ko-mitetu Tow. Miejskowych p. Kołczak. Dłuższy referat na temat 11 Listopada wygłosił p. Tabacki, cytując raz po raz wyjątki z pism J. Piłsudskiego i kończąc wyrażeniem nadziei, że do Wolnej i Niepodległej Ojczyzny wró-cimy. Następnie przemawiali: ks. pro-boszcz Sobieski, p. Urbanowicz — przy-byli z Paryża przedstawiciel Związku Polskich Federalistów i pisma komban-tanckiego "Syrena". W części arty-stycznej usłyszeliśmy bardzo miłe deklamacje dwóch dziewczynek, występy śpiewacze pp. Augustyna, Rydzewskiej i Maj oraz obliczającego młodego harm-onistę p. Sodosia.

Jeszcze przed przerwą p. Kołczak zaproponował uchwalenie następującej rezolucji:

"My Polacy, zebrani dzisiaj w Troy-es (Aube), Francja, na naszym Świecie Niepodległości, zorganizowanym przez Komitet Towarzystw Miejsko-wych, w którego skład wchodzi Tow. Kult. Ośw. im. J. Piłsudskiego, Pomoc Oświatowa, Kombatancki i Rezerwicy, Polska Organizacja Walki o Niepodleg-łość (POWN) — kategorycznie potę-plamy straszliwe prześladowania Na-rodu Polskiego i jego przewodników duchowych w osobach ks. biskupów i Kardynała St. Wyszyńskiego, Pryma-sa Polski. Dołączamy się do protestów wszystkich Polaków, rozsypanych po wszystkich zakątkach świata i wnosimy energiczny PROTEST przeciwko terrorowi jaki panuje w naszej Ojczy-znie. Skupieni w naszych organizac-jach, łączymy się w zgodnym i wspólnym wysiłku, w ofiarach i wyjątej pracy nad uwolnieniem ciępiącego naszego Narodu. Wzywamy wszystkich naszych braci tak w Kraju jak i na-tulacze, aby wiernie bronili naszych spraw narodowych, ideałów katolick-ich i pogwałconych praw człowieka".

Powyższy protest został uchwalony przez aklamację i po podpisaniu przez prezesa Kołczaka, sekretarza Kwiat-kowskiego i skarbnika Tabackiego, zo-stanie przesłany do Organizacji Naro-dów Zjednoczonych w New Yorku.

Po krótkiej przerwie została odegra-na 1-aktowa sztuczka "Tajemnica Sta-rego Miasta", wyreżyserowana przez p. Procha. Wybuchy śmiechu podczas i gorące oklaski po przedstawieniu da-ły ocenę włożonego wysiłku reżysera i aktorów, którzy mimo codziennej, wy-jątej pracy w fabrykach nieraz do 9 wie-czerem, mają ochotę i czas na nau-kę roli i próby.

Akademia rozpoczęła się odegraniem hymnów polskiego i francuskiego przez polski zespół orkiestry dętej, za-kończyła tę naprawdę udaną imprezę odegranie i odśpiewanie przez wszyst-kich obecnych "Roty" M. Konopnickiej.

# Malarstwo — muzyka oczu

Tak jak istnieją na świecie ludzie ob-darzeni doskonałym muzycznym słuchem, ludzie wrażliwi na piękno me-lodii i podchwytujący doskonale każdy, najtrudniejszy rytm — istnieją rów-nież i ludzie o dużej wrażliwości wzro-ku, reagujący nieomylnie na piękno linii, koloru i kształtu. Ludzi takich jest więcej, niż nam się zdaje. — Pol-ski pedagog prof. Szysko Bohusz po 25 latach nauczania twierdzi, że wra-żliwość plastyczną — ba! — możność własnej wypowiedzi plastycznej przy-nosi ze sobą na świat prawie każdy człowiek. Brak wrażliwości plastycznej spotykany dziś tak często wśród szero-kich rzesz mieszkańców Europy, tłumaczy się bezsensownym, spaczonym wychowaniem i brzydkim otoczeniem, które w człowieku zabija zupełnie po-czucie piękna.

Jeżeli któryś z tych ludzi, obdarzo-nych dużą wrażliwością wzroku, czło-wiek, którego nie zdołało spacyć oto-czenie, zacznie przeglądać reprodukcje dzieł wielkich mistrzów różnych epok — to zauważy natychmiast, że te same prawa rządzą sztuką już od wielu, wielu tysięcy lat. Od rysunków w gro-

Wielki filozof włoski Benedetto Cro-ce powiedział kiedyś, że krajobraz jest stanem duszy. Nigdzie może te słowa nie znalazły tak pełnego zastosowania jak przy ocenie dzieł malarzy. To, co malarz maluje — obojętnie, czy będzie to jabłko, czy pejzaż, czy portret, czy jakaś fantastyczna kompozycja — to tylko drobny ułamek, czy może kilka ułameków rzeczywistości, która go ota-cza. Reszta, właściwa treść obrazu — to właśnie stan jego duszy. Malarz jest po to, by kolorem i przede wszy-stkim kolorem, a poza tym światło-cieniem, perspektywą linearną i inny-mi malarskimi środkami opowiedzieć o uczuciach swoich o swoim nastroju, o swoim stosunku do rzeczywistości, któ-rą przedstawia i interpretuje. Świat malarza jest innym światem, niż nasz, jest czymś, co on sam stworzył z nie-wielkimi tylko zapożyczeniami z ota-czającej nas rzeczywistości. Każdy ka-waleczek kompozycji, każda plama barwna, każda kreska mówi nam — je-śli mamy do czynienia z prawdziwym twórcą — o malarzu, o tym "ja" ar-tysty uwiecznionym w obrazie.

Wbrew przekonaniu tych, którzy nie



Ze sztuki polskiej: „ZBOJNICZY” Wł. Skoczylasa.

tach Altamiry, odległych od naszej e-poki o 15 tysięcy lat, od sztuki staro-żytnych Egipcjan, tajemniczych Azte-ków, od dzieł Hindusów, Chińczyków czy Murzynów dokonanych przed wie-lu, wielu latami aż do dni dzisiejszych, w sztuce istnieją takie same zasady i kryteria bezwzględne. Obraz mistrza każdej epoki interpretuje po swojemu rzeczywistość, odszuka ją, nigdy zaś nie imituje jej bezdusznie.

**Gdy masz serce, rozum zdrowy  
Daj na Skarb Narodowy!**

blicznym w Paryżu. Był nim, owszem, w swej pierwotnej formie, w XIV wieku, ale został całkowicie przerobiony w r. 1585; nie uległ już, od tego czasu, żadnym dalszym przeobrażeniom.

Kazał go przerobić król Francji Hen-ryk III, który, jak wiadomo, — uprzed-nio był przez krótki okres czasu, w roku 1574, królem polskim. Mimo, że przestał być nim, w momencie budowy zegara, od 11 już lat, uznał za koniecz-ne o swym poprzednim tytule przy-pomnieć. Bo też w owych czasach, ty-tuł "król polski" — posiadał wagę wręcz olbrzymią.

Jak wygląda zegar? Po obu stro-nach kolorowej tarczy znajdują się rzeźby sławnego francuskiego mistrza, Germain Pilon, wyobrażające Prawo i Sprawiedliwość. Nad tarczą — widnie-ją dwa herby: po jednej stronie fran-cuskie lilie, po drugiej — Orzeł Biały i Pogoń. Pod zegarem umieszczono łaciński napis, brzmiący w tłumacze-niu: "Machina ta, która wskazuje do-kladnie czas, ostrzega, że należy szan-ować prawo i sprawiedliwość".

Zgodnie ze smakiem epoki, obok za-sadniczych motywów widzimy cały se-reg symbolicznych ornamentów. Ca-łość wygląda nieco przyciężko, ale mi-mo wszystko — mamy tu do czynienia z prawdziwym dziełem sztuki.

Przez długi szereg wieków — kiedy zegarki kieszonkowe nie były jeszcze rozpowszechnione, mieszkańcy Paryża — a Cité była przecie najruchliwszym centrum miasta w owych czasach — stale podnosił głowy, by spojrzeć na złote wskazówki, nad którymi czuwał Biały Ptak, symbolizujący odległą, je-śli chodzi o przestrzeń, a bardzo blis-ka, jeśli chodzi o ducha — Polognę.

Zaś odczytując "dokładny czas" na wielkiej zegarowej tarczy, może daro-wywały fundatorowi, Henrykowi III, część jego przemogłych win... i prze-baczali Polakom, że nie potrafili za-trzymać u siebie tego Walezego — i uchronić Francji od jednego z naj-mniejszych chlubnie zapisanych w jej hi-storii królów!

Dziś, kiedy każdy pocybut ma na rę-ku bransoletkę z zegarkiem, nastawia-nym według radia — mało kto już pod-nosi głowę, przechodząc koło Palais de Justice. Ale Polaków zachęcam usil-nie, by udali się tam umyślnie: naj-dawniejszy w stolicy Francji Biały Or-zeł zasługuje na to, by przyjść mu złożyć hołd.

(dalszy ciąg nastąpi)

Wiktor JUNOSZA.

# Pamiętki które żyją

Przyjęcie, jakiego doznał, ze strony czytelników "Syreny", cykl felietonów "Urok przeszłości", poświęcony pi-sanym w Paryżu w roku 1853 pamięci-nikom Zofii Komierowskiej — dowo-dzi niezbicie, że nasze społeczeństwo emigracyjne żywo interesuje się tema-tami historycznymi. Stwierdzenie tego faktu skłoniło mnie do opracowania drugiego podobnego cyklu a mianowicie omówienia pamiętek polskich w Paryżu.

Wiemy wszyscy, że polsko-francuskie stosunki kulturalne były, w ciągu wie-lu stuleci, bardzo intensywne. Sympa-tie wzajemne, jakie łączyły oba narody, wypływały z podobnych tempera-mentów, podobnych światopoglądów, a często — i zbliżonych interesów. Jest rzeczą godną podkreślenia, że Polska i Francja są bodaj jedynymi w całej Europie krajami, które nigdy nie by-ły między sobą w stanie wojny!

Dwie Francuzki zasiadały na tronie polskim, a Polka, Maria Leszczyńska, była królową Francji, podczas gdy jej ojciec, po utracie tronu polskiego, za-pisał się chlubnie w dziejach Fran-cji, jako książę Lotaryngii, którego mieszkańcy tej prowincji wspominają z wdzięcznością jeszcze i dziś.

Celem moim nie jest jednak kreśle-nie historii stosunków polsko-francus-kich, a tylko wskazanie, gdzie i od kie-dy, na placach i ulicach stolicy fran-cuskiej, albo w jej gmachach — znaj-dują się namacalne ślady przeszłości, świadczące o tym, że Polacy, że myśl o Polsce — były tu obecne.

Zupełnie świadomie będę wyszuki-wał w pierwszym rzędzie takiego ro-dzaju pamiętki, o których się stosun-kowo mało wie lub mało pamięta. O-bok których się przechodził, nie zwrac-

ając uwagi — albo nie wiedząc na-wet o ich istnieniu i znaczeniu. A ta-ki jest dużo, i większość paryskich Polaków o niektórych z nich z pewno-scią usłyszy po raz pierwszy; zresztą Paryżanie — i ci francuscy i ci pol-scy — są znani z nieznaności swego miasta. 80 proc. urodzonych w Paryżu Francuzów podobno nigdy nie było w Luwrze (nie mówiąc już o Wersalu). Obawiam się, że podobny odsetek pa-ryskich Polaków nigdy nie widział na-grobku Chopina, nie wie, gdzie jest pochowany Jan Kazimierz, nie wie, gdzie mieszkał Juliusz Słowacki.

Polacy z francuskiej prowincji, po-święcający na zwiedzanie Paryża je-den czy dwa dni, wiedzą zazwyczaj o polskich pamiętkach nieco więcej, niż "urodzeni" Paryżanie. Ale i dla nich cały szereg ciekawych szczegółów bę-dzie rzeczą nową, pozwoli oglądać śla-dy przeszłości z lepszym zrozumieniem ich treści i z głębszym wzruszeniem.



## I. ZEGAR HENRYKA WALEZEGO.

Idąc przez Cité w kierunku od Châtelet ku Place Saint-Michel, mało kto zwraca uwagę na wielki zegar ścien-ny, umieszczony po prawej stronie, nie dochodząc do wejścia do Palais de Justice. A zwrócić uwagę warto: jest to pierwsze stałe gniazdo Orła Białego w nadekwańskiej stolicy!

Nie jest zupełnie słusznym dość roz-powszechnione twierdzenie, jakoby zegar ten był najstarszym zegarem pu-

wiele wiedzą o malarstwie, postępu w sztuce nie ma. Malarstwo późniejszej epoki nie jest wcale lepsze niż malar-stwo wcześniejszych stuleci. Przedhi-storyczny malarz nakryty skórą dzik-ich zwierząt i rysujący na ścianach grot Altamiry, jest prawdziwym bra-tem Rubensa czy Cezanne'a czy też zmarłego niedawno wielkiego mistrza koloru Bonnarda. Malowidła egipskie mają tak piękny kolor i tyle wyrazu, że śmiało stanąć mogą w hierarchii dzieł sztuki obok malowideł wielkich mistrzów włosnego renesansu.

Opowiadano mi kiedyś śliczną i zu-pełnie autentyczną historię. Ktoś z moich znajomych zobaczył w Luwrze jednego z największych współczesnych rzeźbiarzy, zapatrzonego w znany po-sąg egipskiego skryby. Wielki artysta długo przyglądał się pełnej wyrazu postaci siedzącego pisarza z przed tysię-cy lat, potem zwrócił się do towarzy-szących mu znajomych i powiedział: "Gdybym mógł być uczniem tego sta-rożytnego artysty choć przez rok! Choć przez parę miesięcy! Mój Bo-że, jak ja bym potem rzeźbił!"

To zdarzenie utkwiło mi w pamięci jako piękny przykład pokory i wielkiej wrażliwości artystycznej. Ze smut-kiem wspominam je, gdy spotykam lu-dzi, w których dzieła wielkiej sztuki nie budzą żadnych wzruszeń. Tak czę-sto widzimy ludzi, którzy są zbyt len-niwi, by chwilię pomyśleć, zbyt pow-ierzchowni, by uchwycić jakiś głębszy ton i zbyt zarozumiali, by mieć o-chochę do jakiegokolwiek pracy nad so-bą. Najpiękniejsze z biogosiawieństw, obejmujące wszystkich ludzi dobrej woli, określa świat dla którego tworzy artysta. Tylko dla ludzi dobrej woli — nie dla pyszałków, nie dla leniwych. O takim odbiorcy — człowieku dobrej, najlepszej woli — myśli artysta, kiedy tworzy. Bo artysta zawsze myśli o od-biorcy, kiedy maluje. Świadomie, a mo-że podświadomie chce przekazać swo-je przeżycia, którym nadał treść ma-larską — innym.

Olga ZEROMSKA.

# ZBIGNIEW KRUKOWSKI

Wkrótce mamy usłyszeć w Paryżu Zbigniewa Krukowskiego. Nazwisko to znane jest dziś nie tylko melomanom, czytającym fachowe recenzje (a są o-ne, co do tego znakomitego barytona jednobrzmiące — pełne zachwytów!), i nie tylko radiosłuchaczom, wylapują-cym audycje muzyki klasycznej (Kru-kowski występował już przed mikrofo-nem 21 różnych europejskich stacji na dawczych!), lecz również i szerokiej publiczności, gustującej raczej w pio-senkach ludowych: Krukowski nagrał ostatnio cały ich szereg na płytach "Ballada".

Już sam olbrzymi repertuar utalen-towanego śpiewaka, celującego zarów-no w monumentalnym "Pożegnaniu Wotana" Ryszarda Wagnera, jak w barokowej muzyce kościelnej, zarówno w pieśniach Chopina i Brahmsa jak w bezpretensjonalnych krakowiakach i o-berkach — wskazuje, że mamy do czy-nienia z artystą o wszechstronnej kul-turze muzycznej, pozwalającej mu w całej pełni wyzyskać wyjątkowe środki głosowe.

# Listy do Redakcji

## PAMIĘTAJMY O DZIECIACH POLSKICH W NIEMCZACH

Od dzieci, uczęszczających do Nie-zależnej Szkoły Polskiej Lens XI, o-trzymaliśmy list następujący, który z całą przyjemnością drukujemy: Wiele Szanowny Panie Redaktorze, W obozach na terenie Niemiec znaj-dują się tysiące naszych kolegów i ko-leżanek, potrzebujących pomocy. Ro-dzice ich z powodu chorób, nabytych w obozach czy w niewoli, nie mają prawa wyjazdu. Są one w dalszym ciągu źle traktowane przez Niemców.

Dowiedziawszy się o tym, postanowi-liśmy im przyjść z pomocą z okazji zbliżających się świąt Bożego Naro-dzenia. W naszej niezależnej szkole po-wstał Komitet opieki nad dziećmi pol-skimi, znajdującymi się w obozach na terenie Niemiec. Wzywamy koleżanki i kolegów z niezależnych szkół polskich o przyjęcie tym dzieciom z pomocą przez wysłanie paczek odzieżowych i żywnościowych.

Cecylia TOMASZEWSKA, Marta GRZESIAK, Kryśka STRELIC, Daniela WITTEK.

Celem ogólną nauką języka polskiego w Paryżu jest praktyczne nauczanie... Komitet Wykonawczy.

W dniu imienin kol. Stanisława Domagalskiego, zebrał komitet wydziałowy... Komitet Wykonawczy.

Wydawnictwo "REX" w Paryżu... Sprzedaż wyłączenie hurtowa i eksport.

Wielki wybór paczek dla rodzin w kraju... Towarzystwo Pomocy Polakom w Londynie.

Recital śpiewaczy Milena Monti... Sala Chopin-Pleyel, 8, Rue Daru.

Wszystkie paczki są ubezpieczone... Księgarnia Polska w Paryżu.

Wszystkie paczki i lekarstwa do Polski... Spółdzielnia S.P.K. Najtańsze źródło zakupów.

Wszystkie paczki i lekarstwa do Polski... Spółdzielnia S.P.K. Najtańsze źródło zakupów.

Wszystkie paczki i lekarstwa do Polski... Spółdzielnia S.P.K. Najtańsze źródło zakupów.

Wszystkie paczki i lekarstwa do Polski... Spółdzielnia S.P.K. Najtańsze źródło zakupów.

Wszystkie paczki i lekarstwa do Polski... Spółdzielnia S.P.K. Najtańsze źródło zakupów.

Wszystkie paczki i lekarstwa do Polski... Spółdzielnia S.P.K. Najtańsze źródło zakupów.

Dnia 14-go listopada b. r. zmarł w Braye-en-Artois (P.-de-C.) s. p. P. Franuszek.

Wszystkie paczki i lekarstwa do Polski... Spółdzielnia S.P.K. Najtańsze źródło zakupów.

Wszystkie paczki i lekarstwa do Polski... Spółdzielnia S.P.K. Najtańsze źródło zakupów.

Wszystkie paczki i lekarstwa do Polski... Spółdzielnia S.P.K. Najtańsze źródło zakupów.

Wszystkie paczki i lekarstwa do Polski... Spółdzielnia S.P.K. Najtańsze źródło zakupów.

Wszystkie paczki i lekarstwa do Polski... Spółdzielnia S.P.K. Najtańsze źródło zakupów.

Wszystkie paczki i lekarstwa do Polski... Spółdzielnia S.P.K. Najtańsze źródło zakupów.

Wszystkie paczki i lekarstwa do Polski... Spółdzielnia S.P.K. Najtańsze źródło zakupów.

Wszystkie paczki i lekarstwa do Polski... Spółdzielnia S.P.K. Najtańsze źródło zakupów.

Wszystkie paczki i lekarstwa do Polski... Spółdzielnia S.P.K. Najtańsze źródło zakupów.

Wszystkie paczki i lekarstwa do Polski... Spółdzielnia S.P.K. Najtańsze źródło zakupów.

Wszystkie paczki i lekarstwa do Polski... Spółdzielnia S.P.K. Najtańsze źródło zakupów.

Staraniem Komitetu Pań Polskiego w Paryżu... Zarząd Główny C.Z.P.

Wszystkie paczki i lekarstwa do Polski... Spółdzielnia S.P.K. Najtańsze źródło zakupów.

Wszystkie paczki i lekarstwa do Polski... Spółdzielnia S.P.K. Najtańsze źródło zakupów.

Wszystkie paczki i lekarstwa do Polski... Spółdzielnia S.P.K. Najtańsze źródło zakupów.

Wszystkie paczki i lekarstwa do Polski... Spółdzielnia S.P.K. Najtańsze źródło zakupów.

Wszystkie paczki i lekarstwa do Polski... Spółdzielnia S.P.K. Najtańsze źródło zakupów.

Wszystkie paczki i lekarstwa do Polski... Spółdzielnia S.P.K. Najtańsze źródło zakupów.

Wszystkie paczki i lekarstwa do Polski... Spółdzielnia S.P.K. Najtańsze źródło zakupów.

Wszystkie paczki i lekarstwa do Polski... Spółdzielnia S.P.K. Najtańsze źródło zakupów.

Wszystkie paczki i lekarstwa do Polski... Spółdzielnia S.P.K. Najtańsze źródło zakupów.

Wszystkie paczki i lekarstwa do Polski... Spółdzielnia S.P.K. Najtańsze źródło zakupów.

Wszystkie paczki i lekarstwa do Polski... Spółdzielnia S.P.K. Najtańsze źródło zakupów.

«SYRENA» w domu każdego kombatanta

Przedstawicielstwa: Warszawa, Łódź, Poznań, Wrocław, Katowice, Bydgoszcz, Gdańsk, Szczecin, Toruń, Zielona Góra, Lublin, Białystok, Łomża, Ostrołęka, Płock, Sieradz, Skierniewice, Żyrardów, Radom, Ostrowiec Świętokrzyski, Kielce, Piotrków Trybunalski, Częstochowa, Zawonia, Wrocław, Wrocław, Wrocław.

NAUKA JĘZYKA POLSKIEGO W PARYŻU

Celem ogólną nauką języka polskiego w Paryżu jest praktyczne nauczanie... Komitet Wykonawczy.

Wydawnictwo "REX" w Paryżu... Sprzedaż wyłączenie hurtowa i eksport.

Wielki wybór paczek dla rodzin w kraju... Towarzystwo Pomocy Polakom w Londynie.

Recital śpiewaczy Milena Monti... Sala Chopin-Pleyel, 8, Rue Daru.

Wszystkie paczki i lekarstwa do Polski... Księgarnia Polska w Paryżu.

Wszystkie paczki i lekarstwa do Polski... Spółdzielnia S.P.K. Najtańsze źródło zakupów.

Wszystkie paczki i lekarstwa do Polski... Spółdzielnia S.P.K. Najtańsze źródło zakupów.

Wszystkie paczki i lekarstwa do Polski... Spółdzielnia S.P.K. Najtańsze źródło zakupów.

Wszystkie paczki i lekarstwa do Polski... Spółdzielnia S.P.K. Najtańsze źródło zakupów.

Wszystkie paczki i lekarstwa do Polski... Spółdzielnia S.P.K. Najtańsze źródło zakupów.

Wszystkie paczki i lekarstwa do Polski... Spółdzielnia S.P.K. Najtańsze źródło zakupów.

Wszystkie paczki i lekarstwa do Polski... Spółdzielnia S.P.K. Najtańsze źródło zakupów.

Z zębów! karty

Dnia 14-go listopada b. r. zmarł w Braye-en-Artois (P.-de-C.) s. p. P. Franuszek.

Wszystkie paczki i lekarstwa do Polski... Spółdzielnia S.P.K. Najtańsze źródło zakupów.

Wszystkie paczki i lekarstwa do Polski... Spółdzielnia S.P.K. Najtańsze źródło zakupów.

Wszystkie paczki i lekarstwa do Polski... Spółdzielnia S.P.K. Najtańsze źródło zakupów.

Wszystkie paczki i lekarstwa do Polski... Spółdzielnia S.P.K. Najtańsze źródło zakupów.

Wszystkie paczki i lekarstwa do Polski... Spółdzielnia S.P.K. Najtańsze źródło zakupów.

Wszystkie paczki i lekarstwa do Polski... Spółdzielnia S.P.K. Najtańsze źródło zakupów.

Wszystkie paczki i lekarstwa do Polski... Spółdzielnia S.P.K. Najtańsze źródło zakupów.

Wszystkie paczki i lekarstwa do Polski... Spółdzielnia S.P.K. Najtańsze źródło zakupów.

Wszystkie paczki i lekarstwa do Polski... Spółdzielnia S.P.K. Najtańsze źródło zakupów.

Wszystkie paczki i lekarstwa do Polski... Spółdzielnia S.P.K. Najtańsze źródło zakupów.

Wszystkie paczki i lekarstwa do Polski... Spółdzielnia S.P.K. Najtańsze źródło zakupów.

POSWIECENIE SZTANDARU INWALIDÓW

Staraniem Komitetu Pań Polskiego w Paryżu... Zarząd Główny C.Z.P.

Wszystkie paczki i lekarstwa do Polski... Spółdzielnia S.P.K. Najtańsze źródło zakupów.

Wszystkie paczki i lekarstwa do Polski... Spółdzielnia S.P.K. Najtańsze źródło zakupów.

Wszystkie paczki i lekarstwa do Polski... Spółdzielnia S.P.K. Najtańsze źródło zakupów.

Wszystkie paczki i lekarstwa do Polski... Spółdzielnia S.P.K. Najtańsze źródło zakupów.

Wszystkie paczki i lekarstwa do Polski... Spółdzielnia S.P.K. Najtańsze źródło zakupów.

Wszystkie paczki i lekarstwa do Polski... Spółdzielnia S.P.K. Najtańsze źródło zakupów.

Wszystkie paczki i lekarstwa do Polski... Spółdzielnia S.P.K. Najtańsze źródło zakupów.

Wszystkie paczki i lekarstwa do Polski... Spółdzielnia S.P.K. Najtańsze źródło zakupów.

Wszystkie paczki i lekarstwa do Polski... Spółdzielnia S.P.K. Najtańsze źródło zakupów.

Wszystkie paczki i lekarstwa do Polski... Spółdzielnia S.P.K. Najtańsze źródło zakupów.

Wszystkie paczki i lekarstwa do Polski... Spółdzielnia S.P.K. Najtańsze źródło zakupów.

Wszystkie paczki i lekarstwa do Polski... Spółdzielnia S.P.K. Najtańsze źródło zakupów.